

# Głos Wielkopolski

CZY  
TEL  
NIK

Pan  
dyrektor  
przyszedł...  
czyta — str 3-4

Rok XIV Wydanie AB

Poznań, wtorek 3 VI 1958

Nr 130 (4459)

## Epilog wielkich zmagań

# Gen. de Gaulle premierem Francji

PARYZ (PAP)

W niedziele o godzinie 15 rozpoczęto się posiedzenie Zgromadzenia Narodowego.

Pałac Burbona otoczony kordonem straży porządkowej. Kompania żandarmerii stała w pogotowiu w pobliżu pałacu. Na chodnikach przylegających do gmachu Zgromadzenia wstrzymano ruch.

O godz. 15.02 generał de Gaulle, oklaskiwany przez prawicę i częścią centrum, wstąpił na mówienie. Socjalisi i komuniści wstrzymali się od jakiejkolwiek manifestacji.

Galerie dla publiczności i lody dyplomatyczne były wypełnione po brzegi.

General de Gaulle odczytał krótką, 10-minutową deklarację, po czym, oklaskiwany przez prawicę, centrum i częścią socjalistów — opuścił salę obrad i udał się do hotelu, gdzie oczekiwany na wyniki głosowania.

### Deklaracja de Gaulle'a

Charakteryzując sytuację Francji, mówiąc podkreślał, że postępujący upadek autorytetu państwa zagroził jedności Francji. Algieria jest pograżona w odmętach zażurzeń. Na Korsyce panuje gorączko-

we napięcie. W metropolii opozycyjne ruchy z godziną na godzinę wzmagają swoją działalność. Armia francuska od dawna przehodzi ciekałą próbę, spełniając godne uznania zadania, jednakże jest ona zdemoralizowana chwiejnością władzy. W naszej pozycji międzynarodowej dokonane zostały wylomy i to nawet w naszych sojuszach. Taka oto jest sytuacja kraju, mimo że równocześnie przed Francją powstaje tyle różnych szans. Francja jest zagrożona rozbiciem, a być może nawet, wojną domową.

„W tych warunkach — powiedział de Gaulle — zaproponowano mi podjęcie próby, aby jeszcze raz ocalić kraj, państwo, Republikę. Desygnowany na szefa rządu przez prezydenta, staje przed Zgromadzeniem Narodowym, zwracając się o inwestyturę dla de Gaulle'a.

Przywódca radykalów Mendes - France, oświadczył, że „decyzja, jaką ma powiązać Zgromadzenie Narodowe, nie jest swobodna. Obowiązek oponowania jest jasny: nie powinniśmy pozwolić sobie na uleganie wpływom”.

De Gaulle oświadczył, że jeśli Zgromadzenie udzieli mu inwestytury, to równocześnie musi mu przyznać nadzwyczajne uprawnienia, „aby móc działać skutecznie, szybko, jak tego wymagają okoliczności”. Uprawnienie tych generał de Gaulle zażądał na okres sześciu miesięcy, wyrażając nadzieję, iż czas ten wystarczy na przywrócenie porządku w państwie i „przywrócenie nadziei w Algierii”.

„Będzie to jedynie tymczasowe lekarstwo, lepsze lub gorsze na katastrofalny bieg wypadków — mówił dalej de Gaulle — dopóki nie zdecydujemy się na zlikwidowanie głębokich przyczyn naszych załamów. Te przyczyny, wie o tym dobrze Zgromadzenie i naród, wynikają z zamieszania, a przede wszystkim z bezsilności władz”.

Rząd, który ja utworzę, uzyskawszy wasze zaufanie, przedstawi wam w krótkim terminie projekt reformy artykułu 90 konstytucji. Zgromadzenie Narodowe upoważni rząd do opracowania, a następnie przedłożenia narodowi w drodze referendum do zaaprobowania koniecznych zmian.”

De Gaulle dodał, że projekt reformy konstytucji dotyczyć będzie przede wszystkim odzielenia władzy wykonawczej od ustawodawczej i nowego uregulowania stosunków między Republiką Francuską a narodami stowarzyszonymi. Niezależnie od reformy konstytucji, rząd po uzyskaniu inwestytury, przedłoży bezzwłoczenie do zatwierdzenia szeregu ustaw. Po zaaprobowaniu tych projektów, Zgromadzenie Narodowe i Rada Republiki zawiesza obrady i po-

### Aleksander Zawadzki na inauguracji „Dni Opola”

OPOLE (PAP)

31 maja br. do stolicy Śląska Opolskiego przybył przewodniczący Rady Państwa — Aleksander Zawadzki, który weźmie udział w inauguracji obchodów Dni Opola. Towarzyszy mu członek Rady Państwa Roman Nowak.

W drodze do Opola Aleksander Zawadzki odwiedził szereg miast województwa, spotykając się z mieszkańców Brzegu, Grodkowa i Niemodlinia.

W dniach 1-8 czerwca trwać będą Dni Opola. Na zdjęciu — panorama miasta.

Fot. CAF — Wołoszczuk

W dniach 1-8 czerwca trwać będą Dni Opola. Na zdjęciu — panorama miasta.

Fot. CAF — Wołoszczuk

Pan  
dyrektor  
przyszedł...  
czyta — str 3-4

**Orkiestra**

KRAJOWA ODPRAWA HUFCOWYCH ZHP

31 maja odbyła się w Warszawie krajowa odprawa hufcowych ZHP, poświęcona omówieniu najważniejszych zadań stojących przed harcerstwem w obecnym okresie. W odprawie uczestniczyły 450 instruktorów harcerskich, w tym także członkowie wszystkich komend chorągwi.

VI BATERIA KOKSOWA  
HUTY IM. LENINA  
PRZEKAZANA  
DO EKSPLOATAACJI

31 maja br., na blisko 2 miesiące przed terminem, została włączona do eksploatacji VI bateria koksowa w Hucie im. Lenina. Bateria ta już w dniu 1 czerwca br. wyprodukuje pierwsze tony koksu wielkopiecowego.

NOWE STATKI  
ZE STOCZNI SZCZECIŃSKIEJ  
DLA ZRA...

31 maja br. w Stoczni Szczecińskiej odbyła się podwójna uroczystość. Przy dźwiękach hymnu Zjednoczonej Republiki Arabskiej z pochylony spływał na wodę kadłub rudowęglowca o nośności 3.200 DWT, który powiększy flotę państwa. Nowy statek otrzymał nazwę „Banha”.

...I DLA PZM

Tego samego dnia podniesiono banderę na nowym rudowęglowcu, wybudowanym na zamówienie Polskiej Zeglugi Morskiej. Nowa jednostka „Opole”, o nośności 3.200 DWT, jest ósmą, jaką otrzymała w ostatnich miesiącach PZM. Liczba eksploatowanych przez tego armatora statków, podniosła się do 43. „Opole”, jak i po przedzie tego typu jednostki, zakupione przez PZM, jest opałany mazutem.

ODZNAKA  
WZOROWEGO UCZNIA

Wydział Oświaty Prezydium WRN w Katowicach ustanowił odznakę wzorowego ucznia szkół podstawowych i średnich w woj. katowickim. Odznaka w formie otwartej książki z gałązką laurową oraz legitymacją, upoważniającą do noszenia odznaki, przyznawana będzie corocznie przez radę pedagogiczną szkół uczeńom wyróżniającym się w nauce oraz swą postawą moralną.

## Oświata dla dorosłych

### podstawowym zadaniem

WARSZAWA (PAP)

31 maja br. zakończyła się w Warszawie konferencja działaczy kulturalno-kształcących związków zawodowych, poświęcona omówieniu aktualnych zadań w tej dziedzinie, wynikających z uchwał IV Kongresu Związków Zawodowych.

Dyskusja wykazała, że naczelnym obecnym zadaniem ZW. Zaw. jest sprawra oświaty dla dorosłych.

W tej chwili bowiem na terenie całego kraju ponad milion pracowników w wieku 18-35 lat nie ma ukończonych 7 klas szkoły pod-

### działalności ZW. Zaw.

skiego, projekt planu długofałowej działalności ZW. Zaw. w zakresie pracy kulturalno-kształcącej, związany z obchodami Tysiąclecia.

Dyskusja wykazała, że naczelnym obecnym zadaniem ZW. Zaw. jest sprawra oświaty dla dorosłych. W tej chwili bowiem na terenie całego kraju ponad milion pracowników w wieku 18-35 lat nie ma ukończonych 7 klas szkoły pod-

stawowej.

Potrzeba upowszechnienia wykształcenia podstawowego pociąga za sobą konieczność rozwijania społecznej akcji popierania budowy szkół. Docenając wagę tego problemu, Prezydium CRZZ przeznaczyło na ten cel sumę 500 tys. zł. CRZZ zamierza również wspólnie z Ministerstwem Oświaty opracować plan ogólnonarodowej kampanii dokształcania pracujących na lata 1959-1966. Akcja ta winna być objęta pracownicy w wieku do 35 lat. Wielu dyskutantów podkreśliło konieczność zwiększenia odpowiedzialności administracji przedsiębiorstw za do-

ksztalcanie pracowników.

Problemem, któremu poświęcono również wiele miejsca, w czasie narady, była sprawra czytelniczości i bibliotek związanych.

W zakresie amatorskiego ruchu artystycznego stwierdzono, że główna trudność w jego wszelkim rozwoju jest brak odpowiedniego repertuaru dla amatorskich zespołów teatralnych. Dlatego też z ogólnym poparciem spotkały się projekty wystąpienia do związków twórczych z prośbą o przygotowanie odpowiedniego repertuaru. Jednocześnie nie należy pomijać form działalności klubowo-rozrywkowych, jak: nauka tanca towarzyskiego, kółka zainteresowań, brydż, szachy itp.

Wnioski z zebrania samorządu robotniczego posłużą niewątpliwie robotnikom do usprawnienia pracy w przyszłości.

REDYK OWIEC NA PODHALU



Na Podhalu rozpoczęły się redyki owiec na letnie wypasy. Jak co roku poprzedziły go rozmowy „bacy” z gązami, przygotowania dobytku pasterskiego oraz różne stare zwyczaje po sterskie.

Na zdjęciu: Wędrowka na hale...

CAF - fot. Werner

## Laureaci dorocznych nagród za twórczość dla dzieci i młodzieży

WARSZAWA (PAP)

Prezes Rady Ministrów — J. Czerniakiewicz, na wniosek jury, któremu przewodniczył S. R. Dobrowolski, przyznał okazji Międzynarodowego Dnia Dziecka nagrody za twórczość dla dzieci i młodzieży na rok 1958.

### 110 tys ton węgla ponad plan w maju

KATOWICE (PAP)

31 maja przemysł węglowy wykonał miesięczny plan, wydobywając dodatkowo przeszło 110 tys. ton węgla. Górnictwo węglowe, które od początku roku prowadziło się podwójną uroczystością, sukces swój zawdzięcza dobrze pracy większości załóg kopalni. 64 kopalnie spośród 82 istniejących, wykonały majowe zadania, a blisko 30 kopalń — przed terminem.

Największy wkład w uzyskanie w maju przeszło 100 tys. ton węgla ponad plan wniósł kopalnia jaworsko-mikołowskiego Zjednoczenia Przemysłu Węglowego, które swoje zadania zrealizowały w 103,6 proc.

Dobre wyniki notują także zjednoczenia: bytomskie i dąbrowskie. Jedynie niewielkie niedobory w wydajności miały kopalnie Dolnośląskiego Zjednoczenia.

Największy wkład w uzyskanie w maju przeszło 100 tys. ton węgla ponad plan wniósł kopalnia jaworsko-mikołowskiego Zjednoczenia Przemysłu Węglowego, które swoje zadania zrealizowały w 103,6 proc. Dobre wyniki notują także zjednoczenia: bytomskie i dąbrowskie. Jedynie niewielkie niedobory w wydajności miały kopalnie Dolnośląskiego Zjednoczenia.

Największy wkład w uzyskanie w maju przeszło 100 tys. ton węgla ponad plan wniósł kopalnia jaworsko-mikołowskiego Zjednoczenia Przemysłu Węglowego, które swoje zadania zrealizowały w 103,6 proc. Dobre wyniki notują także zjednoczenia: bytomskie i dąbrowskie. Jedynie niewielkie niedobory w wydajności miały kopalnie Dolnośląskiego Zjednoczenia.

Największy wkład w uzyskanie w maju przeszło 100 tys. ton węgla ponad plan wniósł kopalnia jaworsko-mikołowskiego Zjednoczenia Przemysłu Węglowego, które swoje zadania zrealizowały w 103,6 proc. Dobre wyniki notują także zjednoczenia: bytomskie i dąbrowskie. Jedynie niewielkie niedobory w wydajności miały kopalnie Dolnośląskiego Zjednoczenia.

Największy wkład w uzyskanie w maju przeszło 100 tys. ton węgla ponad plan wniósł kopalnia jaworsko-mikołowskiego Zjednoczenia Przemysłu Węglowego, które swoje zadania zrealizowały w 103,6 proc. Dobre wyniki notują także zjednoczenia: bytomskie i dąbrowskie. Jedynie niewielkie niedobory w wydajności miały kopalnie Dolnośląskiego Zjednoczenia.

Największy wkład w uzyskanie w maju przeszło 100 tys. ton węgla ponad plan wniósł kopalnia jaworsko-mikołowskiego Zjednoczenia Przemysłu Węglowego, które swoje zadania zrealizowały w 103,6 proc. Dobre wyniki notują także zjednoczenia: bytomskie i dąbrowskie. Jedynie niewielkie niedobory w wydajności miały kopalnie Dolnośląskiego Zjednoczenia.

Największy wkład w uzyskanie w maju przeszło 100 tys. ton węgla ponad plan wniósł kopalnia jaworsko-mikołowskiego Zjednoczenia Przemysłu Węglowego, które swoje zadania zrealizowały w 103,6 proc. Dobre wyniki notują także zjednoczenia: bytomskie i dąbrowskie. Jedynie niewielkie niedobory w wydajności miały kopalnie Dolnośląskiego Zjednoczenia.

Największy wkład w uzyskanie w maju przeszło 100 tys. ton węgla ponad plan wniósł kopalnia jaworsko-mikołowskiego Zjednoczenia Przemysłu Węglowego, które swoje zadania zrealizowały w 103,6 proc. Dobre wyniki notują także zjednoczenia: bytomskie i dąbrowskie. Jedynie niewielkie niedobory w wydajności miały kopalnie Dolnośląskiego Zjednoczenia.

Największy wkład w uzyskanie w maju przeszło 100 tys. ton węgla ponad plan wniósł kopalnia jaworsko-mikołowskiego Zjednoczenia Przemysłu Węglowego, które swoje zadania zrealizowały w 103,6 proc. Dobre wyniki notują także zjednoczenia: bytomskie i dąbrowskie. Jedynie niewielkie niedobory w wydajności miały kopalnie Dolnośląskiego Zjednoczenia.

Największy wkład w uzyskanie w maju przeszło 100 tys. ton węgla ponad plan wniósł kopalnia jaworsko-mikołowskiego Zjednoczenia Przemysłu Węglowego, które swoje zadania zrealizowały w 103,6 proc. Dobre wyniki notują także zjednoczenia: bytomskie i dąbrowskie. Jedynie niewielkie niedobory w wydajności miały kopalnie Dolnośląskiego Zjednoczenia.

Największy wkład w uzyskanie w maju przeszło 100 tys. ton węgla ponad plan wniósł kopalnia jaworsko-mikołowskiego Zjednoczenia Przemysłu Węglowego, które swoje zadania zrealizowały w 103,6 proc. Dobre wyniki notują także zjednoczenia: bytomskie i dąbrowskie. Jedynie niewielkie niedobory w wydajności miały kopalnie Dolnośląskiego Zjednoczenia.

Największy wkład w uzyskanie w maju przeszło 100 tys. ton węgla ponad plan wniósł kopalnia jaworsko-mikołowskiego Zjednoczenia Przemysłu Węglowego, które swoje zadania zrealizowały w 103,6 proc. Dobre wyniki notują także zjednoczenia: bytomskie i dąbrowskie. Jedynie niewielkie niedobory w wydajności miały kopalnie Dolnośląskiego Zjednoczenia.

Największy wkład w uzyskanie w maju przeszło 100 tys. ton węgla ponad plan wniósł kopalnia jaworsko-mikołowskiego Zjednoczenia Przemysłu Węglowego, które swoje zadania zrealizowały w 103,6 proc. Dobre wyniki notują także zjednoczenia: bytomskie i dąbrowskie. Jedynie niewielkie niedobory w wydajności miały kopalnie Dolnośląskiego Zjednoczenia.

Największy wkład w uzyskanie w maju przeszło 100 tys. ton węgla ponad plan wniósł kopalnia jaworsko-mikołowskiego Zjednoczenia Przemysłu Węglowego, które swoje zadania zrealizowały w 103,6

## ...bo historię kształtują ludzie

Bieg wypadków w ostatnich dniach jest tak szybki i przy tym na tyle fascynujący (nawet dla ludzi, którzy nie znają się na polityce i nie lubią o niej mówić), że niestrudno wcale przeczytać niebagatelne i wręcz ważkie wydarzenia. W chwilach emocjonalnego zaangażowania człowiek skłonny jest — nawet wbrew swojemu głębokiemu przekonaniu — przyznać słuszność poglądu, według których nie ludzie wpływały na wydarzenia, lecz wydarzenia kierują ludźmi. Ale tak to już na ogół było, że burzliwe dni niosą z sobą zanik rozwagi i rozsądku. Rzeczą tedy w tym, aby nie dać się zwieść własnemu uczuciu, lecz „na chłodno”, przyglądać się faktom.

Fakty bowiem mają to do siebie, że uważne ich śledzenie przywraca człowiekowi ów cenny przymiot, który w języku politycznym zwiastuje umiejętnością realistycznego spojrzenia na życie.

Można łatwo przekonać się o tym na przykładzie wyników ostatnich wyborów włoskich.

Jeszcze zaledwie przed kilkunastu a także kilku miesiącami byliśmy świadkami, jak siły prawicy, aścielj mówiąc najbardziej potężny i wpływowy ich odłam — partia chrześcijańsko-demokratyczna usiłowała za wszelką cenę powańczyć lewicowe partie włoskie — komunistów i socjalistów; poprzez napastliwe ataki, zwiszące przeciwko komunistom, dążono do izolacji lewicy od społeczeństwa włoskiego, aby w konsekwencji doprowadzić do utraty przez partie lewicowe ich charakteru narodowego i ludowego.

Presja ta, która wzmożła się zwiszące w okresie wielkiej odnowy w międzynarodowym ruchu robotniczym, nie potrafiła jednak osłabić realizmu politycznego wśród społeczeństwa.

Przeciwnie, nader charakterystyczny to fakt, że w najtrudniejszym dla sił lewicy okresie przedwyborczym największej ludzi gromadziło się zawsze na wiecach, w czasie których przemawiali Togliatti lub Nenni, znacznie mniej na zebraniach rządzącej i — trzeba przyznać — bardzo wpływowej partii chrześcijańsko-demokratycznej; trudno byłoby także uważać za przypadek fakt, że w dniach politycznej gorączki przedwyborczej rozprzedało we Włoszech milion egzemplarzy komunistycznej „Unity” i pół miliona socjalistycznego „Avanti”, a nie chadeckiego „Il Popolo”. I wreszcie wynik wyborów: komuniści zyskali w ostatnich wyborach w stosunku do poprzednich wyborów (1953 r.) 6 mandatów w senacie, a socjalisci 9 w izbie posłów i 7 w senacie. Bardziej wymowne są liczby obrazujące wzrost ilości głosów na kandydatów obu partii: obie partie uzyskały o prawie 1,5 mln. głosów więcej niż w poprzednich wyborach. W sumie blisko 11 mln. Włochów opowiedziało się za programem partii lewicowych — komunistów i socjalistów.

Swój stan posiadania zwiększała także chrześcijańska demokracja. Nie udało się jednak tej partii, mimo nieprzebierania w formach propagandy i wręcz nacisku, zamiar odzyskania absolutnej większości w parlamencie, nic też nie wyszło z rachub według których chadecy liczyli na odniesienie sukcesu kosztem lewicy, a przed wszystkim komunistów.

Zasługa w tym kierownictw obu partii — komunistycznej i socjalistycznej, które w obliczu wyborów, nie bacząc na dzielącą je różnicę programowe, postanowiły prowadzić — każda z osobna — agitację przeciwko głównemu przeciwnikowi, tj. chadecy, dążącej do zmonopolizowania władzy w kraju w swoich rękach; w efekcie przyczyniło się to do powstania faktycznej jedności działania obu partii robotniczych.

I wreszcie wniosek bodaj najważniejszy, jaki można wyciągnąć w ocenie wyników wyborów włoskich: społeczeństwo — w tym przed wszystkim robotnicy, chłopi i część warstw średnich — nie dało się porwać w wręcz prowokacyjnej w niektórych wypadkach propagandy partii rządzącej. Kierowane własnym poczuciem realizmu i rozsądku politycznego poparło w większym nawet stopniu, niż przed pięciu laty partie, które prowadzą — i z tej drogi zejść nie zamierają — konsekwentną akcję na rzecz poprawy warunków pracy robotników i w obronie interesów chłopskich. Jedenaście milionów Włochów wyraziło przy tym jednocześnie swą dezaprobatę wobec coraz bardziej jaskrawych wypadków integracji kościoła wioskiego w sprawy państwa, w prywatne życie obywateli.

Chociaż w polityce nowo tworzącego się rządu wioskiego nie zajda, co jest bardzo prawdopodobne, żadne zmiany, to jednak nie da się ukryć faktu, że rządząca partia chrześcijańsko-demokratyczna będzie znajdować się pod naciskiem lewicy, wzmożonej po ostatnich wyborach na tyle, że prowadzić będzie ona mogła coraz skuteczniej walkę o program szerokich reform społecznych i politycznych.

Przykład wyborów włoskich dowodzi ponadto jeszcze raz, że silniejszą ponad wszelkie presje jest świadomość i aktywna działalność ludzi, którzy nie poddają się biegowi wypadków, ale w oparciu o rozwagę i rozsądek pragną kształtać swoje przyszłe losy.

T. KACZMAREK

# Gen. de Gaulle premierem Francji

(Dokończenie ze str. 1)

skiej, będzie wkrótce niezwykle silna. Mam nadzieję, że generał de Gaulle potrafi się jej przeciwstawić. Uczyńcie jednak tak, aby zerwał on z tymi, którzy go odcinają do dyktatury faszystowskiej, a wówczas natychmiast go pozwamy. Nasza opozycja będzie konstruktywna i, być może, nie automatyczna". Mendes-France zapowiedział, że będzie głosował przeciwko inwestyturze de Gaulle'a.

W imieniu komunistów zebrał głos Jacques Duclos. Podkreślił on, że naród francuski sprzeciwia się wszelkiej dyktaturze i żadna dyktatura wojenna nie zdoła złać woli wielkiego narodu francuskiego. „Opinia publiczna — powiedział Duclos — została wprowadzona w błąd sugestią, że de Gaulle potrafi rozwiązać problem Algierii. Jednakże wszystko każe komunistom przypuszczać, że de Gaulle będzie kontynuował wojnę w Algierii, albowiem żądają tego europejscy ekstermitiści".

François Mitterrand (UDSR) oświadczył, że będzie głosował przeciwko de Gaulle'owi, aczkolwiek gotów jest go poprzedzić, o ile się okaże, że generał bronii praw republikańskich.

„Dziś wieczór — powiedział Mitterrand — nie chodzi o reformę konstytucji, lecz raczej o zmianę reżimu. Nie mogę zapomnieć tego, że generał de Gaulle został powołany przez wszystkim przez niez dyscyplinowaną armię. W 1944 roku generał de Gaulle opierał się na hasle: „Honor i ojczyzna”, dziś opiera się na groźbie użycia siły i rebellii”.

W imieniu socjalistów przeciwnych inwestyturze de Gaulle'a, przemawiał deputowany Tanguy-Prigent, oświadczając m.in.: „Nie możemy zgodzić się na człowieka, którego wybrano grupa rebelianka”.

Przywódca frakcji socjalistycznej w Zgromadzeniu Narodowym — Maurice Deixonne, wypowiedział się za inwestyturą dla człowieka, „który dzisiaj podejmuje się trudnego zadania przywrócenia pokoju w Algierii i odbudowy instytucji republikańskich”.

Pierre Teitgen (MRP) oświadczył: „Nie wątpimy w obietnice generała de Gaulle'a i będziemy głosowali na jego korzyść”. Mówca podkreślił, że de Gaulle obiecał respektować sojusz atlantycki, wspólną europejską i swobody związków zawodowych. Przeciwko inwestyturze dla de Gaulle'a wypowiedział się byłym przewodniczącym Zgromadzenia Rady Europejskiej — de Menthon (MRP), oświadczając, że generał de Gaulle sięga po

władze, grożąc użyciem siły militarnej.

Nad inwestyturą dla de Gaulle'a głosowano imiennie.

Około godziny 22 podano oficjalnie do wiadomości, że za inwestyturą głosowało 329 deputowanych, zaś przeciwko — 224.

## Gabinet de Gaulle'a

Z Trybuny Zgromadzenia Narodowego odczytano następujący skład gabinetu de Gaulle'a (ścisły gabinet) — Felix Houphouet - Boigny (RDA) — demokratyczne zrzeszenie afrykańskie, Louis Jacquinot (niezależny), G. Mollet (SFIO), Pierre Pflimlin (MRP) — wszyscy w randze ministrow stanu.

Minister sprawiedliwości — Michel Debre (b. gaullista), minister spraw zagranicznych — Maurice Couve de Murville (dotychczasowy ambasador francuski w Bonn), minister

spraw wewnętrznych — Emile Pelletier (dotychczasowy prefekt departamentu Sekwany), minister finansów — Antoine Pinay (niezależny), minister oświaty — Berthoin (radykalny), członek Rady Republiki, minister

Pinay (niezależny), minister spraw wewnętrznych — Emile Pelletier (dotychczasowy prefekt departamentu Sekwany), minister finansów — Antoine Pinay (niezależny), minister oświaty — Berthoin (radykalny), członek Rady Republiki, minister

N. S. Chruszczow na czele delegacji KPZR na zjazd Bulgarskiej Partii Komunistycznej

MOSKWA (PAP)

W sobotę udała się samolotem z Moskwy do Sofii delegacja KPZR na VII Zjazd Bułgarskiej Partii Komunistycznej. W skład delegacji, na której czele stoi pierwszy sekretarz KC KPZR — Chruszczow, wchodzą: członek KC KPZR, pierwszy sekretarz KC KPZR — Serdiuk, członek KC KPZR, pierwszy sekretarz kruskiego obwodowego komitetu KPZR — Jefremow, kierownik wydziału KC KPZR — Andropow, ambasador Związku Radzieckiego w Bułgarii — Prichodow.

## Komunikat radziecko-fiński na zakończenie wizyty Kekkonena w Moskwie

MOSKWA (PAP)

Przywodcy polityczni Związku Radzieckiego i Finlandii wypowiedzieli się za utworzeniem w Europie średniej strefy wolnej od broni jądrowej i rakietowej — oto główny punkt komunikatu ogłoszonego w Moskwie na zakończenie wizyty prezydenta Finlandii Kekkonena w Związku Radzieckim.

Prezydent Kekkonen powrócił już do kraju.

Po podpisaniu komunikatu, na Kremlu odbyło się przyjęcie wydane przez Rosyjską

na cześć delegacji fińskiej. Na przyjęciu obecni byli Chruszczow, Furcowa, Mikołaj i Szwernik.

Prezydent Kekkonen powrócił już do kraju.

Przywodcy polityczni Związku Radzieckiego i Finlandii wypowiedzieli się za utworzeniem w Europie średniej strefy wolnej od broni jądrowej i rakietowej — oto główny punkt komunikatu ogłoszonego w Moskwie na zakończenie wizyty prezydenta Finlandii Kekkonena w Związku Radzieckim.

Prezydent Kekkonen powrócił już do kraju.

Po podpisaniu komunikatu, na Kremlu odbyło się przyjęcie wydane przez Rosyjską

na cześć delegacji fińskiej. Na przyjęciu obecni byli Chruszczow, Furcowa, Mikołaj i Szwernik.

Prezydent Kekkonen powrócił już do kraju.

Przywodcy polityczni Związku Radzieckiego i Finlandii wypowiedzieli się za utworzeniem w Europie średniej strefy wolnej od broni jądrowej i rakietowej — oto główny punkt komunikatu ogłoszonego w Moskwie na zakończenie wizyty prezydenta Finlandii Kekkonena w Związku Radzieckim.

Prezydent Kekkonen powrócił już do kraju.

Przywodcy polityczni Związku Radzieckiego i Finlandii wypowiedzieli się za utworzeniem w Europie średniej strefy wolnej od broni jądrowej i rakietowej — oto główny punkt komunikatu ogłoszonego w Moskwie na zakończenie wizyty prezydenta Finlandii Kekkonena w Związku Radzieckim.

Prezydent Kekkonen powrócił już do kraju.

Przywodcy polityczni Związku Radzieckiego i Finlandii wypowiedzieli się za utworzeniem w Europie średniej strefy wolnej od broni jądrowej i rakietowej — oto główny punkt komunikatu ogłoszonego w Moskwie na zakończenie wizyty prezydenta Finlandii Kekkonena w Związku Radzieckim.

Prezydent Kekkonen powrócił już do kraju.

Przywodcy polityczni Związku Radzieckiego i Finlandii wypowiedzieli się za utworzeniem w Europie średniej strefy wolnej od broni jądrowej i rakietowej — oto główny punkt komunikatu ogłoszonego w Moskwie na zakończenie wizyty prezydenta Finlandii Kekkonena w Związku Radzieckim.

Prezydent Kekkonen powrócił już do kraju.

Przywodcy polityczni Związku Radzieckiego i Finlandii wypowiedzieli się za utworzeniem w Europie średniej strefy wolnej od broni jądrowej i rakietowej — oto główny punkt komunikatu ogłoszonego w Moskwie na zakończenie wizyty prezydenta Finlandii Kekkonena w Związku Radzieckim.

Prezydent Kekkonen powrócił już do kraju.

Przywodcy polityczni Związku Radzieckiego i Finlandii wypowiedzieli się za utworzeniem w Europie średniej strefy wolnej od broni jądrowej i rakietowej — oto główny punkt komunikatu ogłoszonego w Moskwie na zakończenie wizyty prezydenta Finlandii Kekkonena w Związku Radzieckim.

Prezydent Kekkonen powrócił już do kraju.

Przywodcy polityczni Związku Radzieckiego i Finlandii wypowiedzieli się za utworzeniem w Europie średniej strefy wolnej od broni jądrowej i rakietowej — oto główny punkt komunikatu ogłoszonego w Moskwie na zakończenie wizyty prezydenta Finlandii Kekkonena w Związku Radzieckim.

Prezydent Kekkonen powrócił już do kraju.

Przywodcy polityczni Związku Radzieckiego i Finlandii wypowiedzieli się za utworzeniem w Europie średniej strefy wolnej od broni jądrowej i rakietowej — oto główny punkt komunikatu ogłoszonego w Moskwie na zakończenie wizyty prezydenta Finlandii Kekkonena w Związku Radzieckim.

Prezydent Kekkonen powrócił już do kraju.

Przywodcy polityczni Związku Radzieckiego i Finlandii wypowiedzieli się za utworzeniem w Europie średniej strefy wolnej od broni jądrowej i rakietowej — oto główny punkt komunikatu ogłoszonego w Moskwie na zakończenie wizyty prezydenta Finlandii Kekkonena w Związku Radzieckim.

Prezydent Kekkonen powrócił już do kraju.

Przywodcy polityczni Związku Radzieckiego i Finlandii wypowiedzieli się za utworzeniem w Europie średniej strefy wolnej od broni jądrowej i rakietowej — oto główny punkt komunikatu ogłoszonego w Moskwie na zakończenie wizyty prezydenta Finlandii Kekkonena w Związku Radzieckim.

Prezydent Kekkonen powrócił już do kraju.

Przywodcy polityczni Związku Radzieckiego i Finlandii wypowiedzieli się za utworzeniem w Europie średniej strefy wolnej od broni jądrowej i rakietowej — oto główny punkt komunikatu ogłoszonego w Moskwie na zakończenie wizyty prezydenta Finlandii Kekkonena w Związku Radzieckim.

Prezydent Kekkonen powrócił już do kraju.

Przywodcy polityczni Związku Radzieckiego i Finlandii wypowiedzieli się za utworzeniem w Europie średniej strefy wolnej od broni jądrowej i rakietowej — oto główny punkt komunikatu ogłoszonego w Moskwie na zakończenie wizyty prezydenta Finlandii Kekkonena w Związku Radzieckim.

Prezydent Kekkonen powrócił już do kraju.

Przywodcy polityczni Związku Radzieckiego i Finlandii wypowiedzieli się za utworzeniem w Europie średniej strefy wolnej od broni jądrowej i rakietowej — oto główny punkt komunikatu ogłoszonego w Moskwie na zakończenie wizyty prezydenta Finlandii Kekkonena w Związku Radzieckim.

Prezydent Kekkonen powrócił już do kraju.

Przywodcy polityczni Związku Radzieckiego i Finlandii wypowiedzieli się za utworzeniem w Europie średniej strefy wolnej od broni jądrowej i rakietowej — oto główny punkt komunikatu ogłoszonego w Moskwie na zakończenie wizyty prezydenta Finlandii Kekkonena w Związku Radzieckim.

Prezydent Kekkonen powrócił już do kraju.

Przywodcy polityczni Związku Radzieckiego i Finlandii wypowiedzieli się za utworzeniem w Europie średniej strefy wolnej od broni jądrowej i rakietowej — oto główny punkt komunikatu ogłoszonego w Moskwie na zakończenie wizyty prezydenta Finlandii Kekkonena w Związku Radzieckim.

Prezydent Kekkonen powrócił już do kraju.

Przywodcy polityczni Związku Radzieckiego i Finlandii wypowiedzieli się za utworzeniem w Europie średniej strefy wolnej od broni jądrowej i rakietowej — oto główny punkt komunikatu ogłoszonego w Moskwie na zakończenie wizyty prezydenta Finlandii Kekkonena w Związku Radzieckim.

Prezydent Kekkonen powró



W muzykalnym Poznaniu

## Artyści NRD i NRF

W Poznańskiej Filharmonii gościło dwoje artystów niemieckich. Gerda Falbe (NRF) odegrała mało u naszną „Burleskę” na fortepian i orkiestrę Ryszarda Straussa. Karl Schubert poprowadził I. Symfonię Brahmsa, a jako wstępny gest kurtuzyjny — „Bajkę” Moniuszki.

Straussowska „Burleska” po wstała pod sam koniec XIX wieku. Obrzucaje w muzykę bogatą treściowo, zmienną i kapiszącą w wyrazie, doskonałe napisaną pod względem wirtuozerii brzmienia fortepianu. Literatura światowa liczy dość dużo utworów tego typu w ostatnim półwieczu. Prawie każdy z kompozytorów pisze jakiś koncert na fortepian lub coś w rodzaju „Konzertstücku” (à la „Burleska”). Jednak tylko bardziej niesłychane z tych utworów spopularyzowały się i przyjęły wśród artystów i publiczności. Ravel, Rachmaninow, Prokofiew, Chačaturian — oto szczęśliwi autorzy, grywani najczęściej przez wirtuo佐. Z polskich muzyków pojawia się na arenie zagranicznej stosunkowo dość często nazwisko Padrewskiego — twórca „Koncertu a-moll” i „Fantazji Polskiej”. Tę ostatnią opracowuje teraz Czerny-Stęfańska, która słusnie pragnie spopularyzować efektowną kompozycję naszego Mistra, w największych filharmoniach świata.

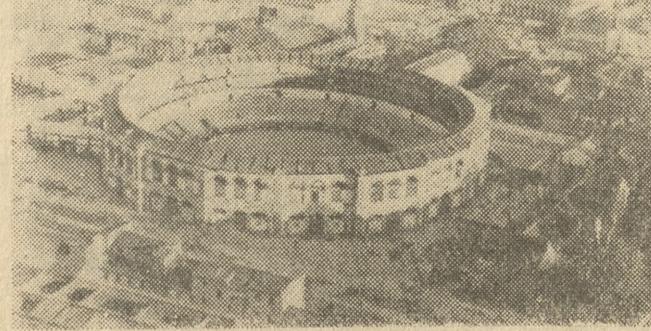
„Burleskę” Straussa propagują chętnie właśnie pianisci niemieccy. Gerda Falbe była utalentowaną odtwórczynią straussowskiej neoromantyki. Grała technicznie biegłe, wypracowanie ale dźwiękiem matowym i bez blasku. Odnosiło się wrażenie, że sama metoda gry jest tą nienowoczesną, ton nieoparty, tworzący bez udziału ciężaru całej ręki. Młodzianka wirtuozka ma oczywiście przeszłość przed sobą, czyli wiele czasu, by opawać wszelkie arkana pianistyki. Ale wymagający jesteśmy i trochę zepsuti, słuchając niedawno takich asów fortepianu, jak Małcużyński, de la Brucholerie, Fou-Tsong...

Monumentalna I Symfonia Brahmsa odtworzyła naszą orkiestrę filharmoniczną pod dyrektorem Karla Schuberta (NRD). Artysta ten jest typem kapelmistrza chyba raczej operowego niż symfonicznego. Natochniona, melancholijna muzyka brahmsowska odczuwa raczej akademicko, bez wielej emocji. Niewątpliwie trudno te symfonie pojawić równe ognie jak Wagnera i Liszta, ale gdzie tu Brahms — „potężny bojownik”, którego skoty strzegły gracie i bohaterowie” (według tajnej charakterystyki Roberta Schumannego)? W sumie jednak wdzięczni jesteśmy K. Schubertowi za przypomnienie nam arcydzieła jakim jest I Symfonia.

\* \* \*

Na zakończenie garść informacji dla Czytelników niniejszej rubryki. Z nowym sezonem jesienią batut nad orkiestrą Poznańskiej Filharmonii obejmują Jerzy Katlewicz (z Krakowa), który zostaje I dyrygentem, na miejsce ustępującego St. Włostowickiego. Jest wielka nadzieję, że ten żywiołowy talent muzyczny potrafi zarówno swą osobowośćą jak i ciekawymi, kontrastowymi zestawianymi programami — oczywiście nasze wieczory koncertowe i zacieśc publiczność do częstego odwiedzania progów Filharmonii. Jednak nie slychać kto będzie u nas II kapelmistrzem? Oczywiście, że Katlewicz powinien mieć zdolnego współpracownika — asystenta.

K. N.



Redaktor „Gazety Poznańskiej” — Janusz Truszczyński, laureat nagrody im. Juliana Bruna odbył niedawno podróż statkiem „Malbork”. Red. Truszczyński drukuje obecnie na łamach „Gazety” reportaże ze swojej podróży pt. „5000 mil na „Malborku”. Z czytelnikami „Głosu” Janusz Truszczyński podzieli się wrażeniami z pobytu w Hiszpanii.

Na zdjęciu: miejsce błyskawicznej kariery chłopców rzędnich i odważnych, cel niedzielnej wędrówki wielotysięcznych tłumów, marzenie milionów — a corrida de toros!

## Wielkie sprawy naszych dzieci

Mamusiu melduje, że śniadanie skończono. Wszystko zjadłem. Czuwaj! — Czuwaj! — z powagą odpowiada matka. — Teraz będą gły i zabawy. Idę na podwórkę do piaskownicy. Czuwaj! — Idź synku, tylko baw się grzecznie, jak na harcerza przystało.

Mały Zbyszek ma 5 lat i wcale nie jest harcerzem. Ma za to siostrę 12-letnią Basię, należącą do harcerstwa. Odkąd dziewczynka została harcerką jest najwyższym autorytetem dla małego braciszka. Basia zamianowała Zbyszka zuchem — takim domowym — i kazała podporządkować się we wszystkim drużynowej — mame.

Na czym polega olbrzymi urok harcerstwa, sprawiający, że ulegają mu wszystkie dzieci, znajdujące się w jego kręgu? Wydaje mi się, że przed wszystkim na poważnym traktowaniu przez starszych kolegów — zastępowych, drużynowych — wielkich spraw małych ludzi oraz na tym, że zwyczajna zabawa urasta w harcerstwie do rangi społecznego obowiązków i rzeczywiście poważne elementy tych obowiązków zawiera.

Na zdjęciu: ...listy ze skrzyni trzeba wyjąć, poszeregować ...no i dostarczyć adresatom. — CAF — fot. Kraska

nym słowem harcerstwo „bieże” młodzież metodą swojej pracy, ukształtowaną w wieloletniej działalności i sprawdzoną pozytywnymi wynikami wychowawczymi.

Metoda jednak, jest zawsze tylko środkiem do osiągnięcia celu. Najważniejszą w procesie wychowania jest treść, którą nasyca się wszystkie, nawet te wypróbowane, metody kształcenia charakteru.

O tą właśnie treść wychowania harcerskiego toczyły się ożywione dyskusje w kongresie starszo-harcerskim.

Społeczeństwo z dużą nadzieję patrzy na poczynania harcerstwa i pozostałych organizacji młodzieżowych. Chcielibyśmy, aby nasze dzieci były lepsze i mądrzejsze od nas.

Aby nasz wysiłek budowania sprawiedliwego ładu społecznego podjęły i kontynuowały z corągiewką to lepszymi rezultatami. Stąd też nieobojętny jest kierunek wychowania naszych dzieci.

Zapominając często w praktyce wychowawczej ostatnich lat o głęboko humanistycznym sensie idei socjalizmu, spychano na dalszy plan takie zasady, jak: „Mów prawdę! Szanuj starszych! Pomagaj słabszym!”. To zapomnienie harcerstwa dzisiaj odrabia i to z jak najlepszymi skutkami. Ale przecież moralność człowieka nie polega jedynie na prawości własnej, lecz również na obowiązku walki o przekształcanie stosunków międzyludzim — aby sprawiedliwość rzeczywiście znaczyła sprawiedliwość. Eliminacja tej walki z wychowania młodego pokolenia może np. szlachetne uczucia patriotyczne przekroić w nacjonalizm, humanizm, w izolację „doskonałych” ludzi, braterstwo narodów — w afirmację kolonializmu.

Nie we wszystkich środowiskach harcerskich prawda ta jest rozumiana. Gdzieś gdzie pokutują poglądy, że wystarczy po prostu wychować porządnego człowieka. No cóż „porządnego” to bardzo ogólnikowe stwierdzenie i bardzo wieloznaczne.

Być może dlatego m. in. dopracowanie się właściwego oblicza ideowego harcerstwa, naśycenie jego mądrych metod współczesna i postępową treścią, nie jest sprawą łatwą ani prostą. Wymaga konsolidacji wokół tych zagadnień nie tylko wszystkich postępowych ludzi w harcerstwie ale i rodziców, wychowawców i nauczycieli.

Potrudzić się warto.

Zofia ANDRZEJEWSKA

## Towarzyszy im powodzenie

Wszelkiego rodzaju zjazdy i walne zgromadzenia charakteryzują się tym, że zebrani na nich przedstawiciele stawiają sobie za cel ocenę minionego okresu działania, wymianę poglądów na najważniejsze sprawy oraz podjęcie uchwał, wytyczających plan lub program na przyszłość.

Niewątpliwie, według tych samych reguł odbędzie się rozpoczęty dzisiaj zjazd delegatów Wojewódzkiego Związku Spółdzielni Pracy w Poznaniu. Bliisko 300 delegatów z naszego województwa będzie obradować przez dwa dni nad najważniejszymi zagadnieniami, jakie nurtują obecnie społeczeństwo. Nie to jest jednak jedynie godne zanotowania...

Półtora roku temu spółdzielcy przystąpili do nowatorskiego działania, choć nieraz towarzyszyły im powątpiewania i pesymistyczne horoskopy. Byli bowiem i tacy, którzy nie wiezli w ludziach, ich roszcze i wielką siłę kolektywu.

Trudno w tej chwili dokonywać oceny wielkopolskiej spółdzielczości pracy za ten okres. Nie jest to rzeczą tego komentatora, a na pewno będzie przedmiotem samego zjazdu. Pomimo wielu trudności, jakie towarzyszyły naszej gospodarce przez cały miesiąc maja 1957, plan spółdzielczości pracy naszego województwa został wykonany w 124 proc., co w cyfrach bezwzględnych stanowi 1 miliard 650 milionów i 824 tysiące zł. Wzrost produkcji i usług w stosunku do roku 1956 wyraża się wskaźnikiem 114 proc. Wydajność pracy podniosła się o 15,3 proc., a straty z 4 milionów zł w roku 1956 zmalały do 1.168 tys. zł w roku 1957.

Równocześnie z powodzeniem mi w produkcji zanotowano znaczny wzrost zainteresowania członków gospodarowania, działalnością samorządu spółdzielczego i pracami społecznymi. Samorząd spółdzielczy stał się prawdziwym właścicielem przedsiębiorstwa, co zresztą daje się zauważać w wynikach działalności i nie spotykanej dotąd inicjatywie członków.

Zjazdowi towarzyszyć będzie zapewne atmosfera osiągniętego powodzenia. Zyczycie przeto należy, aby same obrazy spółdzielców były także sukcesem.

## Tydzień Archiwów

Jesienią bieżącego roku zorganizowany będzie w całym kraju Tydzień Archiwów. Zadaniem jego będzie spopularyzowanie i upowszechnienie archiwów. W okazji Tygodnia odbędzie się szereg imprez, jak wystawy archiwaliów, ilustrowane odczyty pogadanki itp. Przewiduje się również edycję specjalnego znaczka pocztowego i wprowadzenie okolicznościowego datownika pocztowego, którym stempelowane będą w Warszawie przesyłki pocztowe. (V)

## 15 oddziałów 8 klubów SA i W

We wrześniu 1957 r. rozpoczęto działalność w Poznaniu i województwie Stowarzyszenia Ateistów i Wolnomyślicieli. Na czele Zarządu Stowarzyszenia stoi dr Jerzy Czygrinow. Obecnie organizacja liczy ok. 800 członków, skupionych w 15 oddziałach powiatowych i 8 klubach. Dla członków Stowarzyszenia i sympatyków ruchu wolnomyślicielskiego organizuje się raz w miesiącu zebrania dyskusyjne z odczytem. Prelegenci są najczęściej pracownicy naukowi Wydziału Filozoficznego Uniwersytetu Warszawskiego lub inni specjaliści określonych zagadnień. Zebrania takie odbywają się również w miastach powiatowych.

(M)

W Poznaniu działa od grudnia ubr. Miedzyuczelniany Klub Wolnomyślicieli — pracowników nauki, prowadzący systematyczne zebrania dyskusyjne o charakterze filozoficznym. Również studiuje młodzi zorganizowały Miedzyuczelniany Klub Studentów Wolnomyślicieli. Podobny Klub działa wśród młodzieży. Jego członkami są przeważnie uczniowie starszych klas szkół średnich.

(M)

Z reporterek wędrówek

## Pan dyrektor przyszedł...

Wertuję zapiski z Jarocina i naprawdę nie wiem, jak Wam przekazać wywiezione stamtąd spostrzeżenia i odczucia. Moja bezradność potęguje fakt, iż człowiek, którego poznalem i którego przykładem zamierzam się posłużyć — prosił usilnie, aby pisać o nim jak najmniej. A poza tym mój rozmówca uparcie podkreślał przypadkowość wydarzeń, zakwalifikowanych przeze mnie jako charakterystyczne i, w samej rzeczy, typowe. Jak było w istocie?

Na stoliku w wazonie „dogasaly” ostatnie narcyzy, a inżynier Bogusław Osiński. Ech, dajmy spokój wymyślnemu stylowi. Z pewnością lepiej będzie po prostu zrekonstruować niektóre fakty.

I

Właściwie nie potrafiły określić, kto mówił bardziej przekonywająco: przewodniczący Węgrzyk, wiceprzewodniczący Kwaśniewski, czy może dyrektor Baraniak. W każdym razie — uległ. Uległ... — A po co tłuksie się całą noc — budziły się opozycyjne refleksje — w pospieszny z Warszawy? Czy właśnie nie po to? Po to, żeby zmienić siekierkę na...?

Nieprawda. A jednak przecież zmienił. Na co, dlaczego? Trochę wiedział dlaczego, a trochę nie. Były przecież inne propozycje z mieszkaniem w stolicy włącznie. I z tak zwanym wysokim stanowiskiem. A teraz on, inżynier Osiński, przekroczy za chwilę bramę przedsiębiorstwa, którego zdecydował się być dyrektorem.

Refleksje się nie liczą, liczą się fakty. Jarocińskie Zakłady Terenowego Przemysłu Materiałów Budowlanych. Jakiś człowiek przy wejściu, ostatnie wahania.

„...Dyrektor techniczny nazywał się Scheller, a sekretarz POP — Politowicz. Oni naprawdę pomagali, zresztą — niemal wszyscy odnosili się przychylnie; pewnie dlatego, że „z dwóch złego” (czytaj: kandydatów) woleli widzieć nowego dyrektora w jego osobie... Osiński, jako nie pierwsi młodzi, już człowiek, nauczył się patrzeć prawdziwie w twarz. A poza tym nauczył się jeszcze przez tych parę lat sprawowania kierowniczych stanowisk, patrzeć także w... bilans.

Cóż, objazd ośmiu cegielni, zwiedzenie warsztatu, betoniarni — dobra, konieczna rzecz. Ale bilans, ten życiorys przedsiębiorstwa, ze szczególnym uwzględnieniem ostatnich miesięcy jego żywota, ileż możeżeż wykazać uważyły, analityczny umysł! Sytuacja Zakładów naprawdę nie była wesoła. Nie dlatego, że akurat poprzedni dyrektor musiał odeszść wśród okoliczności raczej nieprzyjemnych. Przed wszystkim dlatego, że kasa zakładowa zalała pustką, stan zadłużenia przedsiębiorstwa przedstawił się poważnie; długotrwale zimna spowodowała niemałe opóźnienia w realizacji planu produkcji cegły; pośród załogi notowało się objawy spadku dyscypliny, a poza tym te awarie...

Najpierw w Kotlinie. Nie dosyć, że produkcja była fatalnie opóźniona, bo przemysł terenowy to nie „klucz” i suszenie gliny na wypał odbywa się tu „według uznania pana Boga” — to jeszczeawaś agregat wyrównawczy. Trwała wytężona praca nad przywróceniem tężna Kotlinowni, a już starość pospolita z wichrem powaliła murowany komin zakładu w Kątach.

Te dni były chyba najcięższe. Najczęściej też wtedy pulsowała gdzieś w mózgu natrętna myśl — Co, u licha, pokusilo cię, żeby tutaj?

## II

Były tacy w Jarocinie, którzy nie ukrywali swego zdziwienia:

— Siyseliście, że nowy dyrektor „materiałów budowlanych” przyszedł z Warszawy? Podobno pracował w CRZZ-ie. Fantastyczne!

A ten i ów kolega Osińskiego — ze studiów i z okresu, gdy pracował w Dyrekcji Odbudowy Kolei, a potem kierował DBOR-em w Poznaniu. (wreszcie Centralnym Zarządem) — pytał zaintrygowany:

— Bogusław, prawda to, że poszedłeś w teren?

W tym czasie inżynier Osiński odpowiadał na podobne indagacje dawkowo, niechętnie. Słowo się rzekło, znalazło się w Jarocinie.

Piotr ŻYCKI

(Dokończenie na str. 4)

# Felieton

...z wodą sodową

I kto by o tym pomyślał? Wspaniały pomysł, genialny! Uwolni wielu urzędników, kierowników, dyrektorów od pięciu... wody sodowej. Dziś możemy śmiało wotać od Szczecina po Przemyśl i od Zgorzelca po Suwałki: Nie ma u nas luź z przystawiową wodą sodową, bo wody sodowej nie ma. Cóż prosto, jak wstrzymać produkcję i sprzedą tego taniego i hańbiącego napitku — prawda? Ile dziesiątek lat trzeba było, aby znaleźć tak łatwe wyjście!

Zresztą w takich czasach pić taka wodę! Piękna de-wiza. Serdecznie, bardzo serdecznie przejęli się ną gastronomiczny na dworcach kolejowych, w restauracjach, kioskach, gospodach, kawiarniach, barach i innych przytułkach dla spragnionych głodnych i — ostatecznie nie podają gościom takiego płynu. Polecają piwko, oran-wit, ambowit, lemoniadę, itd. Bo proszę państwa — i łatwiej i szybciej wydać pieniędze, a gdy się je wyda, pragnienie także znika.

Siedzę w jednej z poznańskich restauracji i — nieuwia-domiony odwązam się zamówić tą nieszczęsną wodę so-dową.

— Nie ma!

A że to był piąty lokal, w którym otrzymałem tę samą odpowiedź — huknem:

— Jest! Musi być. Proszę podać!

Kelner popatrzał na mnie, jak na człowieka z Marsa i — przyniósł butelkę. Sąsiad rzu-cił na mnie wzrokiem pełnym podziwu i także zamówił to samo. Była i druga.

Ostatd w ten sposób otrzymuję wodę sodową — nie tylko w Poznaniu, ale we Wrocławiu i innych miastach. Kelnerzy uważają mnie za dziwaka. Co za facet, który chce zawiązać im plany finan-sowe i żąda taniachy?

Przyznaję im słuszność. Nie mam zamiaru psuć interesu i dlatego wszystkim polecam wszystkie wspomniane... „ja-kiś tam wity”, piwa i piwka, tudzież wódeczność. Ja zas pozostaję wierny... taniej i hańbiącej — wodzie sodowej.

Pif.

„wojen”? Czy z kolei te „woj-

## Wokół spraw teatralnych

### Próponuję zejście z nierealnych barykad

Na usterpie — proszę zwrócić uwagę na nadtytuł. Jeśli bowiem pragnę zabrać głos w toczącej się dyskusji, winienem przed wszystkim uściślić jej temat. Nie wokół spraw kulturalnych Poznania toczy się dyskusja, w której w ostatnich dniach zebrały głos na łamach prasy: „Axantegi”, „ef” w tygodnikowej „Karuzeli”, Stanisław Płonka-Fiszer i Elżbieta Elbanowska, lecz wokół spraw teatralnych. Ze wokół kultury warto podyskutować — to prawda. (Dowodem — niedawna i ciekawa anketa „Expressu”). Ale to już inne, znacznie szersze zagadnienie. I ta jednak — teatralna — dyskusja na pewno jest potrzebna; może być pozytywna, jeśli spłonne będą pewne — moim zdaniem niezbędne — warunki.

Jednym z tych warunków jest sama atmosfera dyskusji. Na pewno nie popchnie sprawy naprzód — i to chyba — etykietowanie” adwersarzy, odsądzenie ich od czci i wiary, widzenie tylko racji własnych, czy też jednej tylko strony, rzucańie mocnych a nieprzemyślanych słów — ostatecznie nie podają gościom takiego płynu. Polecają piwko, oran-wit, ambowit, lemoniadę, itd. Bo proszę państwa — i łatwiej i szybciej wydać pieniędze, a gdy się je wyda, pragnienie także znika.

Siedzę w jednej z poznańskich restauracji i — nieuwia-

domiony odwązam się zamówić tą nieszczęsną wodę so-dową.

— Nie ma!

A że to był piąty lokal, w którym otrzymałem tę samą odpowiedź — huknem:

— Jest! Musi być. Proszę podać!

Kelner popatrzał na mnie, jak na człowieka z Marsa i — przyniósł butelkę. Sąsiad rzu-cił na mnie wzrokiem pełnym podziwu i także zamówił to samo. Była i druga.

Ostatd w ten sposób otrzymuję wodę sodową — nie tylko w Poznaniu, ale we Wrocławiu i innych miastach. Kelnerzy uważają mnie za dziwaka. Co za facet, który chce zawiązać im plany finan-sowe i żąda taniachy?

Przyznaję im słuszność. Nie mam zamiaru psuć interesu i dlatego wszystkim polecam wszystkie wspomniane... „ja-kiś tam wity”, piwa i piwka, tudzież wódeczność. Ja zas pozostaję wierny... taniej i hańbiącej — wodzie sodowej.

Pif.

„wojen”? Czy z kolei te „woj-

ny” mają być obrazem pre-

nosti i żywotności poznańskiego środowiska teatralnego? Czy — na koniec — to jest dowód rozsądnie pomyślanej troski o rozwój życia teatralnego miasta Poznania, któremu nie bez powodu daje się przymiotnik: „stoleczne”? Odpowiedź jest nadto jednoznaczna, by ją formułować.

Po trzecie — nikt nie może zadać, by tylko jeden typ teatru, tylko jeden kierunek — tylko nowoczesność albo tylko „staroświecczyzna” — jak życzy sobie to nazywać „ef” — panowały niepodzielnie w teatralnej „kulturze”.

Wydawałoby się, że sami twórcy i odtwórcy tego sobie życzą. W każdym razie na pewno nie tedy wiedzie droga do krzewienia i upowszechniania kultury teatralnej. I stwarza to właśnie atmosferę, która różnie można nazwać, lecz na pewno nie pochlebnie.

Warunek drugi. W życiu liczą się tylko fakty, realia. Po-

bożne życzenia nie należą do tej kategorii pojęć (a nie tylko pojęć) i ich nigdy nie za-

stępia.

Można więc mieć pretencję np. do recenzenta „X”, że to, że

traktuje teatr „Y” po macoszemu, że jest zwolennikiem nowoczesności, lub że nim nie jest. Można mieć żal np. do dyrektora teatru „Z”, że nie ma ambikcji, lub że „przejawia się”, czy wreszcie że to, że ma w kiesie pustki. Można. Ale — czy kto chce, czy nie chce — takie są fakty.

I tylko fakty mogą stanowić punkt wyjścia do działania lub oddziaływanego. Wystarczy proste wyliczenie: opera,

dwa teatry dramatyczne, ope-

retka, teatr satyry, „Marci-

nek”, komedia muzyczna — ra-

zem sześć placówek zawodowych.

Czyż te fakty powinny być punktem wyjścia do... otwartych lub zakulisowych

podobań i gustów poznańskiej

— A ludzie? Nie ma ludzi! — plotka — kameleon przybierała natychmiast inną barwę.

Radził się kolektywu. Ludzie są, z zarobkami się nie przelewa. Nie przyucenti? Rzeczywiście, trzeba będzie uczyć. A gdzież to idzie robota bez trudności?

Na posiedzeniu Prezydium Powiatowej

Rady propozycje Bogusława Osińskiego, plan

działania kierownictwa Jarocińskich Zakła-

dów nakreślony do roku 1964 — wywarły

dobre wrażenie. Ten nowy dyrektor...

### III

Na stole stały ostatnie tej wiosny narcyzy, a ja starałem się „wydobyć” z inżyniera Osińskiego coś więcej ponad to, co było mi już znane. Spokojna twarz mego rozmówcy ożywiła się (wstała wtedy zazwyczaj z krzesła) gdy mówił o czekających przedsiębiorstwo trudnościach. Czasami cisnął niepochlebne określenie pod adresem tej czy innej instytucji, tej czy innej Osoby.

— Tak to było. Skojarzenia losu. No i jestem w Jarocinie. Sukcesy produkcyjne? Skąd, żadne! Ledwieśmy usunęli awarię, goniemy plan. Chcemy wyjść na koniec roku z

zyskiem.

Spooglądam na inżyniera O. i utwierdzam się w przekonaniu, że nie jedna tępknota (za rodziną), lecz dwie zawiadomyły tego syna wildeckiego rzemieślnika do zakładu w Jarocinie. Ta druga namiętność — to była chęć powrotu do konkretnego, organizacyjnego działania.

Czas znaleźć w notesie miejsce na ostateczny konkluzję; wiem, że inżynier niczego więcej nie dorzuci. Chwytam się na koniec prowokującego pytania:

— Pan... ucieknie z Jarocina?

— Nie. Coś muszę zrobić. Nie można ludziom sprawić zawodu. Ale wiecznie tam nie pozostanę, to jasne.

Tak. Bogusław Osiński mówi prawdę. Niechże mi On (i Wy) wybaczy tytuł tego reportażu, zapożyczony od Priestley'a. Właściwie nagłówek powinien brzmieć: O niektórych zadaniach naszej inteligencji w nowych warunkach. Wreszcie przecież zaczyna się rozumieć, że Polska jest budowana w jarocinach, śremach, wrześniach. Monopol Warszawy, Nowej Huty, czy Poznania — z całą pewnością się kończy.

Piotr ŻYCKI

## Czy 200 lat wystarczy?

W ubiegłych latach dość często, zwłaszcza w woj. poznańskim — słyszało się i czytało o tak zwanych czynach melioracyjnych. Niejeden przeciętny śmiertelnik z miasta, wyrubiony jako tak w zielone pojęcie o rolnictwie — mógł sądzić, że w wyniku tak skrótnej prowadzonych robót melioracyjnych — Polonia ma potreby rolnictwa w zakresie melioracji drobnych, lokalnych, natomiast główną decydującą rolę w inwestycjach melioracyjnych przypadnie jak dotychczas państwu.

W opracowaniu są nowe przepisy o melioracjach. Ustalają one wysokość opłat przy robotach inwestycyjnych i wykroczenia obciążen rolników z tytułu konserwacji urządzeń wodno-melioracyjnych. Globalne obciążenie wsi tymi opłatami, materiałami i robocznymi. Przecież nie jest żadnym okresem Ameryki. Ale wobec tego, co nazywamy wychowaniem widza, kształceniem gustów nie może polegać na... zamknięciu, czy uniemożliwianiu działalności tej czy innej placówki. Oczywiście to byłoby najłatwiejsze wyście, lecz... kto zmusiową publiczność en masse i en bloc do korzystania z teatru, który jej nie odpowiada? W najlepszym za wypadku określona część publiczności zostanie po prostu odcięta od zawodowego teatru. Czy byłoby to zapisane na konto strat, czy zysków? Nie iudzmy się.

— zmierowano 2.500.000 ha ląk i pastwisk oraz 2.000.000 ha gruntów ornych,

— zagospodarować po dokonanych już melioracjach 2.000.000 ha ląk i pastwisk,

— wydrenować 3.000.000 ha ziemi ornej czyli razem dziedziewiąt i pół miliona ha.

Gdyby przyjąć obecne tempo przeprowadzania prac melioracyjnych (włączając w to zarówno prace planowe, jak też objęte czynami społecznymi) — na ostateczne rezultaty trzeba by czekać kilka dziesiątek lat. Jeżeli zaś chodzi o drenowanie pól, to aktualne rozmiary robót, jakie w tym zakresie przeprowadza się u nas co roku — zapewnia meliorantom zajęcie na 200 lat. Dla przykładu warto nadmienić, że w NRD prace melioracyjne są już wykonane w 70 proc., w Czechosłowacji w 80 proc. U nas są one jeszcze w stadium poczatkowym.

Rząd dokłada ostatnio starania w kierunku zwiększenia rozmiarów prac melioracyjnych, z którymi nawiąsem mówiąc, wiąże się również tak zasadniczy dziś dla rolnictwa problem, jakim jest regulacja rzek i ochrona gruntów przed powodzią. Starania te dotyczą zwiększenia uporządkowania spraw organizacyjnych związanych z melioracjami.

Problem ten będzie jeszcze przedmiotem dyskusji na wiosennej sesji Sejmu. Mamy nadzieję, że posłowie z terenu Wielkopolski, która ma spore osiągnięcia i ogromne potrzeby w zakresie melioracji — wezmą w tej dyskusji jak najwywszy udział.

Karol RZEMIENIECKI

## Pan dyrektor przyszedł...

(Dokończenie ze str. 3)

nie. Pięciuset ludzi oczekiwano na jakieś wyniki pracy nowego dyrektora. Żeby lepiej zarobić, żeby odnaleźć sens codziennej roboty. Jaka wartość, wobec tego nacisku życia, przeświecanych dywagacji, uczonych dysput, uwag — może i zyczliwych — rad, przycinających?

Był ksaltałtuje świadomość. Tę zasadę, jak thiba żadną inną, udało się z pełnym powodzeniem zaszczerpić naszemu społeczeństwu. Siła jej ciążenia dawała znać o sobie raz po raz także w Jarocińskich Zakładach. Dyrektor Osiński, kierowcy kolektywu przedsiębiorstwa wiedział — że trzeba coś postanowić. Teraz zupełnie inaczej ksaltałtuwa się u nich sytuacja niż to bywało dawnej. Plan produkcyjny został odarty z szat świętości; powiedziano: nie przychodzi inaczej, jak w parze z zyskiem.

Należało to przetłumaczyć kierownikom cegielni, załodze, na język praktyki. I niezależnie od doganiania wiosennych opóźnień produkcyjnych — ruszyć się konceptem. Żeby płacić ludziom pierwszego, trzeba mieć czym. Łatwo powiedzieć: ureントni; jak? W Chociebie jest bocznica kolejowa, a kierownik miejscowej cegielni to z zawodu kaflarz. Kafli wciąż na rynku brak. Wiele może budować kafarnię?

— Gdybym miał kredyty, to bym wam dał. Ale nie mam, zrozumiecie, nie mam! — odpowiedź dyrektora Wojewódzkiego Zarządu była rozbrajająco szczerza.

A bank? Trzeba wziąć kredyt z banku, roboty wykonać gospodarczym sposobem. Przy niewielkiej produkcji 15.000 kafli miesięcznie minimalny zysk roczny powinien kształcić się w granicach świętej miliona. Potem można by robić glazurę, urządzić laboratorium.

Inż. Osiński odwiedził siedem kafarni. Postarał się o zaproszenie do Cmielowa. Wtedy ktoś upuścił banie z plotkami. Nowy dyrektor dowiadywał się rewelacyjnych rze-czy:

Nie będzie zbytu na kafle.

Telefonował do centrali materiałów budowlanych i otrzymywał odpowiedź o całkowitym zagwarantowaniu zakupów na przyszły rok.

— ale nie dostaniecie surowca. — szepnął

Telefonował do Zar, dostając zapewnienie, że jest go tyle, ile tylko zechć.

— A ludzie? Nie ma ludzi! — plotka — kameleon przybierała natychmiast inną barwę.

Radził się kolektywu. Ludzie są, z zarobkami się nie przelewa. Nie przyucenti? Rzeczywiście, trzeba będzie uczyć. A gdzież to idzie robota bez trudności?

Na posiedzeniu Prezydium Powiatowej Rady propozycje Bogusława Osińskiego, plan działania kierownictwa Jarocińskich Zakładów nakreślony do roku 1964 — wywarły

dobre wrażenie. Ten nowy dyrektor...

III

Na stole stały ostatnie tej wiosny narcyzy, a ja starałem się „wydobyć” z inżyniera Osińskiego coś więcej ponad to, co było mi już znane. Spokojna twarz mego rozmówcy ożywiła się (wstała wtedy zazwyczaj z krzesła) gdy mówił o czekających przedsiębiorstwo trudnościach. Czasami cisnął niepochlebne określenie pod adresem tej czy innej instytucji, tej czy innej Osoby.

— Tak to było. Skojarzenia losu. No i jestem w Jarocinie. Sukcesy produkcyjne? Skąd, żadne! Ledwieśmy usunęli awarię, goniemy plan. Chcemy wyjść na koniec roku z

zyskiem.

Spooglądam na inżyniera O. i utwierdzam się w przekonaniu, że nie jedna tępknota (za rodziną), lecz dwie zawiadomyły tego syna wildeckiego rzemieślnika do zakładu w Jarocinie. Ta druga namiętność — to była chęć powrotu do konkretnego, organizacyjnego działania.

Czas znaleźć w notesie miejsce na ostateczny konkluzję; wiem, że inżynier niczego więcej nie dorzuci. Chwytam się na koniec prowokującego pytania:

— Pan... ucieknie z Jarocina?

## Pracownicy poszukiwani

Miejskie Zakłady Terenowego Przemysłu Materiałów Budowlanych Poznań, ul. Ratajczaka 5/7 zatrudnia: 1. W Cegielni Rudnicze (k. Junikowa) Poznań, ul. Wykopy 1 — 10 robotników niekwalifikowanych i 2 palaczy do kotłowni; 2. w Cegielni Rataje, Poznań, ul. Rataje 142 8 robotników niekwalifikowanych. Przeciętny zarobek miesięczny wynosi od 1.400 zł wzwyż plus deputat węglowy. K2583

Samodzielnych technologa, wysokokwalifikowanych ślusarzy, tokarzy, traktorzystę i sprzątaczkę zatrudni natychmiast Instytut Maszyn Rolniczych w Poznaniu, ul. Starołęcka 31. K2614

Każda ilość murarzy zatrudni Przedsiębiorstwo Budownictwa Terenowego w Poznaniu, ul. Zwierzyniecka 15, pokój nr 45, IV piętro. K3037

Majstrów produkcji zaangażują natychmiast Zakłady Produkcji Elementów Budowlanych, Poznań w Budowie, Poznań, ul. Dziekańska (obok Katedry). Wymagana dłuższa praktyka w zakładach prefabrykacyjnych. Praca stała w zakładzie prefabrykacyjnym. Wynagrodzenie w wysokości 2.500 zł. Zgłaszać się codziennie od godz. 7-10 w Dziale Zatrudnienia Zakładów Produkcji Elementów Budowlanych, Poznań w budowie, Poznań, ul. Dziekańska (obok Katedry). K2787

Większą ilość pracowników niekwalifikowanych do prac w produkcji zatrudnia zaraz Poznańskie Zakłady Nawozów Fosforowych w Luboniu k. Poznania. Wynagrodzenie miesięczne od 1.200 — 1.500 zł plus deputat węglowy. Dla zamiejscowych zakwaterowanie i stołówka na miejscu. Zgłoszenia osobiste w Dziale Kadr. K3104

Kuchmistrza i kucharza (wysoko kwalifikowanych) zatrudni natychmiast rest. „Wielkopolska”. Zgłoszenia w zakładzie, ul. Czerwonej Armii 67. K2577

15 elektromonterów zatrudni natychmiast Zakład Instalacyjno-Montażowy w Poznaniu przy ul. Fredry 12, II piętro, pokój nr 20 do prac na terenie woj. poznańskiego. K2637

Każda ilość murarzy, robotników, 3 blacharzy, 10 płytarzy oraz kierowników budowy z uprawnieniami i techników z długoletnią praktyką przyjmie zaraz do prac na terenie m. Poznania Miejskie Przeds. Remontowo-Budowlane nr 2 w Poznaniu, ul. Droga Dębińska 3b. Warunki pracy według obowiązujących stawek w budownictwie plus dodatki za roboty utrudnione. Hotelu robotniczego nie posiadamy. Zgłoszenia na pokój 11. K2621

Operatorów z uprawnieniami na ciężki sprzęt budowlany oraz silnikowców przyjmie natychmiast Poznańskie Zjednoczenie Robót Ładowo-Inżynieryjnych — Poznań, Stary Rynek 77, pokój 202, II piętro. K2650

## POZNAŃSKIE OKREGOWE ZAKŁADY ZBOŻOWE „PZZ” POZNAŃ, ulica Ratajczaka 44

## OGŁASZAJĄ PRZETARG

na wykonanie stołu Martina (sortnica taśmowa szt 3) do grochu o wydajn. 1,50 kg/g.

Słepie oferty odbierać można w bluzie Okręgu PZZ, pokój nr 17.

Otwarcie ofert odbędzie się w dniu 11 czerwca br. o godz. 10 w biurze POZZ PZZ, pokój nr 17.

W przetargu udział brać mogą przedsiębiorstwa państwowie, spółdzielcze i prywatne.

Zastrzega się prawo wyboru wykonawcy. K2761

## WOJEWÓDZKIE PRZEDSIĘBIORSTWO PRODUKCJI POMOCNICZEJ POZNAŃ, ul. Drukarska 13/14

### PRZYJMIE

od przedsiębiorstw państwowych oraz spółdzielni mieszkaniowych i spółdzielczych zresztą mieszkaniowych z m. Poznania i województwa poz. 1500

### ZAMÓWIENIA

na wykonanie stolarki budowlanej z powierzonego drewna po cenach obowiązujących w budownictwie. K2529

Dnia 30 maja 1958 zmarł po krótkich i ciężkich cierpieniach, długoletni pracownik naszego Zakładu, śp.

## Maciej Krajewski

W Zmarłym straciłyśmy sumiennego i cenionego pracownika.

Cześć Jego pamięci!

Pogrzeb odbędzie się dnia 3 bm., o godz. 14 na Cmentarzu Regionalnym na Głównej.

Rada Zakładowa i Dyrekcja

ELEKTROWNIA POZNAŃ K3159

W dniu 1 czerwca 1958 r. zmarła w drugiej wiosnę życia, nasza ukochana córeczka, siostrzyczka, wnuczka i bratanica, śp.

## Marta Witkowska

Pogrzeb odbędzie się w dniu 4 czerwca 1958 r. o godz. 12 z kaplicy Cmentarza Regionalnego na Junikowie.

W głębokim żalu pogrzebany RODZICE, SIOSTRZYCZKA, BRACISZEK I RODZINA Poznań, ul. Ułańska 8 m. II. 16903g

Dnia 2 czerwca 1958 r. zmarła, namaszczona Olejami św. moja ukochana żona, nasza najtroszkiwsza matka i babunia, przeżywszy lat 68. śp.

## Władysława Waligóra

z domu Tomkowiak

Pogrzeb odbędzie się w środę, 4 bm., o godz. 10.30 z kościoła Poznań-Krzesiny.

W głębokim smutku pogrzebany MAZ, CORKI, SYNOWIE, SYNOWE, ZIĘCIOWIE I WNUKI Poznań-Krzesiny.

Dnia 31 maja 1958 r. zmą

## Stanisław Piślewicz

długoletni pracownik Poznańskich Zakładów Metalowych Przemysłu Terenowego w Poznaniu.

W Zmarłym tracimy cennego i oddanego pracownika oraz serdecznego kolega.

Cześć Jego pamięci!

RADA ZAKŁADOWA WSPÓŁPRACOWNICY

DYREKCJA

K3160

## REMONTY

WSZELKIEGO RODZAJU POMP TŁOKOWYCH I ODŚRODKOWYCH SŁUŻĄCYCH DO POMPOWANIA WODY

### PRZEPROWADZA

PRZEDSIĘBIORSTWO  
HYDROGEOLOGICZNE  
ROLNICTWA

## ZAKŁAD PRODUKCJI SPRZĘTU WIERT. I POMP

POZNAŃ, ulica Głogowska 127,

Telefony: 635-24, 635-25, 626-54

K3935

## N. R. D.

### Zwiedzajcie pawilon

### Niemieckiej Republiki Demokratycznej

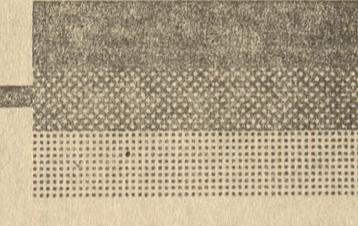
a zwłaszcza specjalną wystawę urządzeń rzemieślniczych

na

XXVII

### Międzynarodowych Targach Poznańskich

Hala 14.



K3119

### WOJEWÓDZKIE PRZEDSIĘBIORSTWO HANDLU MEBLAMI

POZNAN ul. Głogowska 26, tel. 613-11

### OGŁASZA PRZETARG

na wykonanie następujących prac:

1. rozbiorka baraku w Poznaniu ca 500 m<sup>2</sup>;
2. ustawienie baraku na podmurówce (wraz z przewinięciem rozebranych elementów) w Gnieźnie;
3. roboty elektryczne:

- a) instal. wewnętrz w magazynie (barak);
- b) instal. odgromów. pa baraku;
4. oparkanie terenu.

- II. Roboty wodno-kan. w Poznaniu przy ulicy Pasieki:

1. podłączenie do sieci miejskiej wraz z ułożeniem ca 130 mb przewodu kanalizacyjnego;
2. przesunięcie hydrantu;
3. założenie ca 5 mb instalacji wodociągowej wraz z podłączeniem ca 6 punktów sanitarnych.

Zasadnicze materiały może dostarczyć inwestor. Wszelkich wyjaśnień udzieli Dział Administracyjny. W przetargu braci mogą udział przedsiębiorstwa państowe, spółdzielcze oraz prywatne. Termin składania ofert ustala się na dzień 10 czerwca 1958 r. Zastrzega się dowolny wybór oferenta bez podania powodu. K2682

### Zguby

24 maja około godz. 16 omykliwie wołożono do zamieszania na rzoszkach stożkowych, feigi z oryginalnymi pierścieniami o tarczach prostych i wypukłych oraz hamulec z gwarcową. Warszawa, ul. Włosienka 7 (k. Radzymińskiej i Jesienniej), Chojnacki H., tel. 9-01-84. K2682

Okyjnie sprzedam samochód osobowy „Opel-Olympia” górnogorzaworzywny na chodzie Silnik po kapitałnym remoncie, ogumienie, lakiery, tapicerka — nowe, 40.000 zł. Antoni Urbaniak Rostarzewo, pow. Wolsztyn. 13760g

Sprzedam motocykl BMW R-71 750 ccm jak nowy z komfortowym wyposażeniem przyczepką. Oferty Biuro Ogłoszeń, Poznań, Swierczewskiego 3 dla 19761g.

Sprzedam motocykl BMW R-71 750 ccm jak nowy z komfortowym wyposażeniem przyczepką. Oferty Biuro Ogłoszeń, Poznań, Swierczewskiego 3 dla 19761g.

Sprzedam motocykl BMW R-71 750 ccm jak nowy z komfortowym wyposażeniem przyczepką. Oferty Biuro Ogłoszeń, Poznań, Swierczewskiego 3 dla 19761g.

Sprzedam samochód osobowy „Opel-Olympia” górnogorzaworzywny na chodzie Silnik po kapitałnym remoncie, ogumienie, lakiery, tapicerka — nowe, 40.000 zł. Antoni Urbaniak Rostarzewo, pow. Wolsztyn. 13760g

Sprzedam samochód osobowy „Opel-Olympia” górnogorzaworzywny na chodzie Silnik po kapitałnym remoncie, ogumienie, lakiery, tapicerka — nowe, 40.000 zł. Antoni Urbaniak Rostarzewo, pow. Wolsztyn. 13760g

Sprzedam samochód osobowy „Opel-Olympia” górnogorzaworzywny na chodzie Silnik po kapitałnym remoncie, ogumienie, lakiery, tapicerka — nowe, 40.000 zł. Antoni Urbaniak Rostarzewo, pow. Wolsztyn. 13760g

Sprzedam samochód osobowy „Opel-Olympia” górnogorzaworzywny na chodzie Silnik po kapitałnym remoncie, ogumienie, lakiery, tapicerka — nowe, 40.000 zł. Antoni Urbaniak Rostarzewo, pow. Wolsztyn. 13760g

Sprzedam samochód osobowy „Opel-Olympia” górnogorzaworzywny na chodzie Silnik po kapitałnym remoncie, ogumienie, lakiery, tapicerka — nowe, 40.000 zł. Antoni Urbaniak Rostarzewo, pow. Wolsztyn. 13760g

Sprzedam samochód osobowy „Opel-Olympia” górnogorzaworzywny na chodzie Silnik po kapitałnym remoncie, ogumienie, lakiery, tapicerka — nowe, 40.000 zł. Antoni Urbaniak Rostarzewo, pow. Wolsztyn. 13760g

Sprzedam samochód osobowy „Opel-Olympia” górnogorzaworzywny na chodzie Silnik po kapitałnym remoncie, ogumienie, lakiery, tapicerka — nowe, 40.000 zł. Antoni Urbaniak Rostarzewo, pow. Wolsztyn. 13760g

Sprzedam samochód osobowy „Opel-Olympia” górnogorzaworzywny na chodzie Silnik po kapitałnym remoncie, ogumienie, lakiery, tapicerka — nowe, 40.000 zł. Antoni Urbaniak Rostarzewo, pow. Wolsztyn. 13760g

Sprzedam samochód osobowy „Opel-Olympia” górnogorzaworzywny na chodzie Silnik po kapitałnym remoncie, ogumienie, lakiery, tapicerka — nowe, 40.000 zł. Antoni Urbaniak Rostarzewo, pow. Wolsztyn. 13760g

Sprzedam samochód osobowy „Opel-Olympia” górnogorzaworzywny na chodzie Silnik po kapitałnym remoncie, ogumienie, lakiery, tapicerka — nowe, 40.000 zł. Antoni Urbaniak Rostarzewo, pow. Wolsztyn. 13760g

Sprzedam samochód osobowy „Opel-Olympia” górnogorzaworzywny na chodzie Silnik po kapitałnym remoncie, ogumienie, lakiery, tapicerka — nowe, 40.000 zł. Antoni Urbaniak Rostarzewo, pow. Wolsztyn. 13760g

Sprzedam samochód osobowy „Opel-Olympia” górnogorzaworzywny na chodzie Silnik po kapitałnym remoncie, ogumienie, lakiery, tapicerka — nowe, 40.000 zł. Antoni Urbaniak Rostarzewo, pow. Wolsztyn. 13760g

Sprzedam samochód osobowy „Opel-Olympia” górnogorzaworzywny na chodzie Silnik po kapitałnym remoncie, ogumienie, lakiery, tapicerka — nowe, 40.000 zł. Antoni Urbaniak Rostarzewo, pow. Wolsztyn. 13760g

Sprzedam samochód osobowy „Opel-Olympia” górnogorzaworzywny na chodzie Silnik po kapitałnym remoncie, ogumienie, lakiery, tapicerka — nowe, 40.000 zł. Antoni Urbaniak Rostarzewo, pow. Wolsztyn. 13760g

Sprzedam samochód osobowy „Opel-Olympia” górnogorzaworzywny na chodzie Silnik po kapitałnym remoncie, ogumienie, lakiery, tapicerka — nowe, 40.000 zł. Antoni Urbaniak Rostarzewo, pow. Wolsztyn. 13760g

Sprzedam samochód osobowy „Opel-Olympia” górnogorzaworzywny na chodzie Silnik po kapitałnym remoncie, ogumienie, lakiery, tapicerka — nowe, 40.000 zł. Antoni Urbaniak Rostarzewo, pow. Wolsztyn. 13760g

Sprzedam samochód osobowy „Opel-Olympia” górnogorzaworzywny na chodzie Silnik po kapitałnym remoncie, ogumienie, lakiery, tapicerka — nowe, 40.000 zł. Antoni Urbaniak Rostarzewo, pow. Wolsztyn. 13760g

Sprzedam samochód osobowy „Opel-Olympia” górnogorzaworzywny na chodzie Silnik po kapitałnym remoncie, ogumienie, lakiery, tapicerka — nowe, 40.000 zł. Antoni Urbaniak Rostarzewo, pow. Wolsztyn. 13760g</

# Pocztówka z Poznania

Ostatnia niedziela upływała pod znakiem hegemonii najmłodszych obywateli. To była frajda! Na placach, w parkach i ogródkach jordanowskich dzieciarnia bawiła się niczym dorosły w czasie karnawału. Starsi przygotowali dzieciakom moce różnych gier, zabaw i niespodzianek w postaci różnych loterii, zgadywanek, czy wyścigów. Sam widziałem popularny wyścig na rowerach zorganizowany na wielkim stadionie im. 22 Lipca (Patrz — zdjęcie K. Przychodzkiego). Małcy, słowa daje, ani trochę nie czuli się zdepromowani ogromem stadionu i walczyli o pierwszeństwo z ambicją i zaciętością, jakich by sie nie powstydziły uczestnicy Wyścigu Pokoju. Była nawet kraksa i trochę bólu z powodu niegroźnego na szczęście skałeczenia u jednego „pechowca”. Był też doping, a dla zwycięzców — duże brawa.

Pravie każda szkoła, każdy hufiec harcerski, każdy zakład pracy coś dzieciakom w dniu ich święta przygotowali. Nasi krewni po fachu, drukarze, wspaniali zabawę wyprawili malcom w swoich ogrodach działkowych. Kolega, który tam się znalazł w roli sprawozdawcy, po powrocie do redakcji powiedział: „Nie wyobrażam sobie, że można wymyśleć aż tyle gier i zabawi!”. Na jego usprawiedliwie nie dodać wypada, iż jeszcze jest kawalerem, ale tak mu się harce dzieciarni spodobały, że kto wie, czy wkrótce nie zdradzi stanu kawalerskiego.

Na szczęście dla nas — ojców i matek — Dzień Dziecka mamy tylko raz w roku. Gdyby nam zbyt często przychodziło fundować malcom takie „dni” (w przenośni i dosłownie, bo Dom Dziecka i cukiernie były w niedziele przepełnione rodzicami kupującymi prezenty dla swoich pociech!), na pewno by im to spowodowało iż żałoby co raz to wymyślniejszych uroczystości.

ZASTĘPCA

## Pomyślnego startu!

Powiatowe Przedsiębiorstwo Przemysłu Terenowego w Sremie uruchomiło w Dolsku, Książu, Śremie i Kórniku oddziały produkcji konfekcji męskiej i damskiej.

Tymczasowe pomieszczenie, ośtarowane przez Prez. MRN w Kórniku, dostosowano do potrzeb zakładu — doprowadzono linię elektryczną, urządzono magazyny, zainstalowano 50 maszyn krawieckich.

Oddział w okresie pierwszego kwartalu nastawiony będzie na doskonalenie mniej zaawansowanych sił, a dopiero potem ruszy „pełna para”. W szwaliwi znajdzie zatrudnienie około 130 osób.

W bieżącym roku przedsiębiorstwo śremskie ma zamiar uruchomić w Bninie produkcję kolderek watewanych. (stm)

Czerwiec	Imieniny:
3	Klotyldy, Franciszka

## Teatry

W POZNANIU

OPERA — g. 19 „Baron cigański”; POLSKI — godz. 19 „Niestość serc”; NOWY — g. 19 „Samobójstwo doskonale”; OPERETKA — g. 19 „Kraina uśmiechu”; SATYRY — g. 20 „22 — nierostrzygnięte”; MARCINEK — g. 11 i 13 „Awantura w Pacynkowie”, godz. 16.30 (przedst. zamk.);

W TERENIE  
KALISZ — „Czarodziejska rzepka”;

## Kina

KALISZ — Wolność: „Niewykyły świadek” (NRF, 14.), Stylove — „Bigamista” (włoski, 14.), GNIĘZNO — Lech „Skandal Bendéreath” (NRF, 12.), Polonia — „Smiech w ra-



## Niewykorzystane wolne ręce do pracy

Kalisz i okolica nie należą do tych ziem naszego województwa, gdzie wolne ręce do pracy są wykorzystywane. Przeciwnie, od lat władze miejskie i powiatowe borykają się z trudnościami, wynikającymi z braku dostatecznego rozbudowanego przemysłu, który wezłonialby wszystkie rezerwy sił roboczych. Rzecznik Jasna, że sama „Bielarnia”, odlewnia w Kaliszu, czy przemysł terenowy — nie są w stanie zatrudnić wszystkich poszukujących zajęcia, zwłaszcza w małych miejscowościach jak Błaszk, Stawiszyn, Koźminie.

To też ostatnie zalecenia w sprawie zmniejszenia stanu zatrudnienia w zakładach pracy — postawiły kaliskie władze w dość trudnej sytuacji. Przyjrzymy się, jak z tym niełatwym zadaniem daje sobie rada Prezydium PRN. Referat zatrudnienia stwierdził, że w powiecie — poza Kaliszu —

szem — zwolniono 61 osób, z czego ponad połowę stanowią pracownicy umysłowi. 17 spośród tej grupy lidi zatrudnione obecnie na emeryturę.

Przewiduje się zwolnienie jeszcze dalszych kilkudziesięciu pracowników, w rezultacie czego już obecnie referat posiada zarejestrowane 124 osoby, poszukujące zatrudnienia. Faktem jest, iż ponad 450 osobom referat wręczył skierowania do pracy w ciegielnach i przy robotach melioracyjnych; jednakże praca w wymienionych dziedzinach naszej gospodarki (ciegielnictwo, melioracje) wymaga od kandydata dobrych warunków fizycznych. Nie każdy nimi dysponuje.

Inna sprawa, że wiele osób po prostu wyczekuje na „lepsze” zajęcie, nauklikszy do zbierania kołaczy przy minimalnym nakładzie pracy. Tych wszakże nie tak znowu trudno odróżnić od ludzi naprawdę z tego lub innych przyczyn nie mogących podjąć proponowanego im zajęcia. Dlatego na pewno pozytywna byłaby analiza zajmowanych dotychczas stanowisk pracy przez mężczyzn które z nich mogłyby objąć kobietę, najliczniej dopominając się z powodu ciężkich warunków materialnych o zajęcie? Z pewnością miejsc takich jest wiele, natomiast mężczyzn do pracy przy robotach cięższych — mało (przykład: Miejskie Przedsiębiorstwo Gospodarki Komunalnej w Kaliszu: 100 miejsc wolnych).

Referat zatrudnienia spowodował wypłacenie w I kwartale br. 74 zapomów osobom pozostającym bez pracy, w graniach 300 do 600 zł. Łącznie wypłacono niezatrudnionym przeszło 28.000 zł w ciągu trzech miesięcy. Zachodzą obawy, że po 1 lipca potrzeby w zakresie pomocy społecznej wzrosną, bowiem sporo ludzi przejdzie na emeryturę, które w podwyższonym wymiarze otrzymają by móc w późniejszym okresie. Wina za ten stan rzeczy spada na zakłady pracy, opieszale przesyłające dokumentację, dotyczącą przechodzących na emeryturę.

Dość powiedzieć, że do 15 maja z terenu powiatu jeszcze 8 instytucji plus wszystkie gminne spółdzielnie (poza GS Zbierski) nie dopuścili w tym zakresie formalności. Najkapitalniejsze w tym wszystkim jest jednakże to, iż również Prezydium PRN w Kaliszu nie dostrzegło odpowiednich danych o zwalnianych pracownikach... Zeby więc nie było to takie smutne, mogłyby być wszelkie. Zdaje się, że — tak nas uczyli w powszechniej szkole — przykład idzie z góry.

Jak się okazuje, niewinna na pożar sprawia może wywołać niespodziewanie gorąca dysputę. Takim orzechem do rozgryzienia dla władz miejskich i powiatowych w Kaliszu stała się ostatnio kwestia właściwej organizacji dostaw opału dla miasta i gromad podmiejskich. Dotychczas było tak, iż miejskich klientów obsługiwał oddział Okręgowego Przedsiębiorstwa Handlu Opałem, z wiejskich, podkalińskich — Gminna Spółdzielnia Podgrzydzie Kaliskie. Obecnie Wołodzki Zarząd Handlu wystąpił z propozycją skupienia tej działalności w jednym ręku — OPHO. Prezydium PRN zajęło w tej sprawie inne stanowisko. Nasuwa się wątpliwości — czy słuszne. Bowiem argumen-

## Przyjacielskie spotkanie

W ubiegłym tygodniu w Srodi gościli przedstawiciele władz kulturalnych Bułgarskiej Republiki Ludowej. Goście w serdecznej pogadówce przy kawie rozmawiali o pracy kulturalnej miasta i powiatu.

Na pożegnanie wręczono im widokówkę Srody. Natomiast goście obdarowali kierownika Domu Kultury znaczkiem, wydanym z okazji stulecia istnienia Związku Kulturalnego. (fk)

## Kaliskiej bibliotece przybywa książek

Miejska Biblioteka Publiczna im. Adama Asnyka w Kaliszu powstała w 1927 r. Księgozbiór jej obejmujący książki bełty i naukowe liczył około 10.000 tomów. W czerwcu 1939 r. magistrat zakupił jeszcze 15.000 tomów książek naukowych od sukcesorów byłego rektora Uniwersytetu Wileńskiego — Alfonsa Parczewskiego.

W czasie okupacji lokal Biblioteki i jej księgozbiór zostały całkowicie zniszczone. Książkami Biblioteki zasypało jeden z kanałów Prosnego. Po wyzwoleniu w roku 1945 Biblioteka rozpoczęła swoją działalność głównie w oparciu o ofiary, składane przez społeczeństwo. Jedynie z księgozbiorem po Parczewskim ocaloło około 2.000 tomów.

W kwietniu 1945 roku Biblioteka wznowiła swoją działalność jako Miejska Biblioteka Publiczna w Kaliszu.

## „Serce nie sługa” w Gnieźnie

Państwowy Teatr Ziemi Łódzkiej pod dyrekcją Stefani Domąskiej, wystawi w gnieźnieńskim teatrze 6 bm. o godz. 20 komedie węgierską Szligeligi Ede pt. „Serce nie sługa”. Przedkład — Tadeusza Fangata przy konsultacjach reżysera teatru z Budapesztu — Gala Istvana.

Przedspiel przedstawienia od 4 bm. w kasie teatru. (rk)

Księgozbiór jej stale się powiększa i tak na koniec 1957 r. liczył 33.217 tomów. Z Biblioteki w roku 1957 korzystało 4.421 czytelników (78 440 pożyczek).

Biblioteka Miejska posiada dwie filie w szkole nr 5 przy ul. Polnej i w szkole nr 9 przy ul. Wigury. Oprócz tego 4 punkty przy zakładach pracy. W tym roku będzie założona wypożyczalnia i czytelnia dla dzieci w Miejskim Domu Kultury przy ul. Łaziennej.

W lokalu czytelni miejskiej staje się wieczory literackie, które cieszą się dużą frekwencją. (t)

## Wieści z Ostrowa

1 czerwca br. 380 uczniów klas średnich otrzymały świadectwa ukończenia szkoły podstawowej, a 1 września progi ostrowskich szkół podstawowych po raz pierwszy przekroczyły 950 dzieci. Niektóre szkoły będą musiały prowadzić zajęcia na trzy zmiany.

W ostrowskim Cechu Rzemiosł Różnych zarejestrowanych jest obecnie 645 warsztatów. W warsztatach tych pracuje ogółem 1.179 osób. Najliczniej reprezentowana jest branża metalowa — 167 warsztatów. Następne miejsce zajmuje branża drzewna — 115 warsztatów.

Coraz więcej anten telewizyjnych pojawia się na dachach ostrowskich domów. Odbiór programu — ze Stacji Telewizyjnej we Wrocławiu. (ml)

## Pod znakiem przygotowań do Sztokholmu przebiegają pojedynek lekkoatletów

Lekkoatleci przed mistrzostwami zaprzatają coraz więcej umysły działaczy, trenerów i wieleotyściennych rzesz kibiców. Coraz wyraźniej panować zaczyna atmosfera Sztokholmu — placu wielkiej batalii reprezentantów Europy — „królowej sportów”.

Tym się tłumaczą bardzo liczne starty naszych najlepszych zawodników w kraju i za granicą.

Podeczas dwudniowych zawodów w Poznaniu, byliśmy świadkami kilku bardzo atrakcyjnych pojedynków. Repr. Poznania pokonała drużynę Berlina Zachodniego — 111:100, rewanżując się za porażkę poniesioną w stolicy Niemiec. W Gdańskim nasz reprezentanci wygrali bieg na 100 m. Nie czuli się zmęczeni trzema startami — Basia Lerczakówna czy Baranowska skończyły na 4:55.

Oto kilka migawek ciekawej imprezy:

Baranowski zainkasował najwięcej punktów dla swych barw. Nie tylko wygrał pewnie 100 i 200 m, lecz w pięknym stylu wywalczył, zdawało się, wątpliwe już zwycięstwo w biegu 4×100 m.

Sztafeta 4×400 — to nasza najstarsza konkurencja. Trzeba się było wstydzić przed Niemcami — którzy sami dziwili się, że nie wystawiono takich tuzów, jakimi są: Z. Orywał i Jerzy Marek. Odnowili startu, gdy byli „zmęczeni” biegiem na 800 m. Nie czuli się zmęczeni trzema startami — Basia Lerczakówna czy Baranowska skończyły na 4:55.

A przypominacie sobie starty Klemensa Biniakowskiego? Gdy chodziło o zdobycie tytułu drużynowego mistrza dla barw Warty, startował kilka razy w ciągu dnia.

Niemieci wiedzieli, że o zwycięstwie zadecyduje sztafeta 4×100 m. By się nie denerwować, za-

grały na boisku pod bramką w... skakankę! Widocznio to pomogło — bo wygrali sztafetę i mecz.

Niemniej nasze kierownictwo po-

nieliło błąd. Należało polecić Basie Janiszewskiej biec razem z Fuhrmanem. (tp)

## Polska — Szkocja pokazem ciekawej i dobrej gry

Z wygrawem Szkotów 2:1 (1:0) jest zasłużone. W przekroju całego meczu byli zespołem lepszym, przewyższającym Polaków



przede wszystkim wyszkoleniem technicznym, oraz taktycznym. Występ w stolicy był dla Szkotów ostatnim, ostrym sparringiem przed mistrzostwami świata w Szwecji. Dlatego też nie grali oni na pełnych obrotach. Wyraźnie oszczędzali się przed czekającym ich ciężkim turniejem mistrzowskim.

Polska reprezentacja, mimo po-

rażki sprawiła dużą niespodziankę grając przeciwko jednej z naj-

lepszych drużyn piłkarskich Europy jak równy z równym. Bramki dla gości zdobył Coljins, dla Polaków — Cieślak. Widzów około 70 tys.

Może wreszcie nasi piłkarze zna-

ją cykl lepszych spotkań, z których najbliższe stoczymy z NRD i Węgrami? (x)

## „Totek” i „Koziołki”

Niedzielny konkurs w „Totek-Lotka” na dzień 1 bm. wprowadził 6.206.500 rozwiązań na sumę tej samej wysokości. Wylosowano numery: bobsleje — 1, pływanie — 20, szybowictwo — 41, szachy — 42, trójskok — 43, tenis — 44 oraz dodatkowo tenis stołowy — 7.

W grze liczbowej „Koziołki” wylosowano: 5, 11, 18, 25, 42, 48. (x)